

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta mroczysto raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 10 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres taj. „Głos Narodu” Kraków. Telefon Nr. 190

# GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata w wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośnictwem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy płaćb przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz apowiadanych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu”, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowa ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, w Lipsku Hausmann, w Wiedniu Haasenstein & Voglar, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schlerl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cox, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu du Raczkowski 14. Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 409

Kraków, sobota dnia 25 sierpnia 1906 roku.

ROK XIV.

## W stolicy chaosu.

— 0 —

Jeden z członków naszej redakcji przebywa obecnie w Warszawie, skąd przysyła nam szereg wrażeń z tej stolicy chaosu i bezprawia:

Warszawa, 24 VIII.

Po dwuletniej prawie nieobecności znalazłem się znów w Warszawie. Jak wiele chwil doniosłych, jak wiele historycznych wydarzeń przeżyła przez ten krótki okres czasu stolica Polski! W ciągu tych dwóch lat drut telegraficzny przynosił z Warszawy wciąż nowe, jak w kalejdoskopie, a tak zmienne i hjobowe wieści! Styczniowy

strejk jeneralny; rabunki i rzezie — bezrobocie szkolne i unarodowienie szkół, konstytucja — dni wolności i krwawe łaźnie na placu Teatralnym! A potem cały szereg barbarzyńskich represji stanu wojennego, mordów, rzezi i zbrodni najpotworniejszych! Wesoła, ruchliwa „Warszawka” stała się żebrażką, zdławioną butem żołdackim i szaleńczą zbrodnią frazesowych rewolucjonistów.

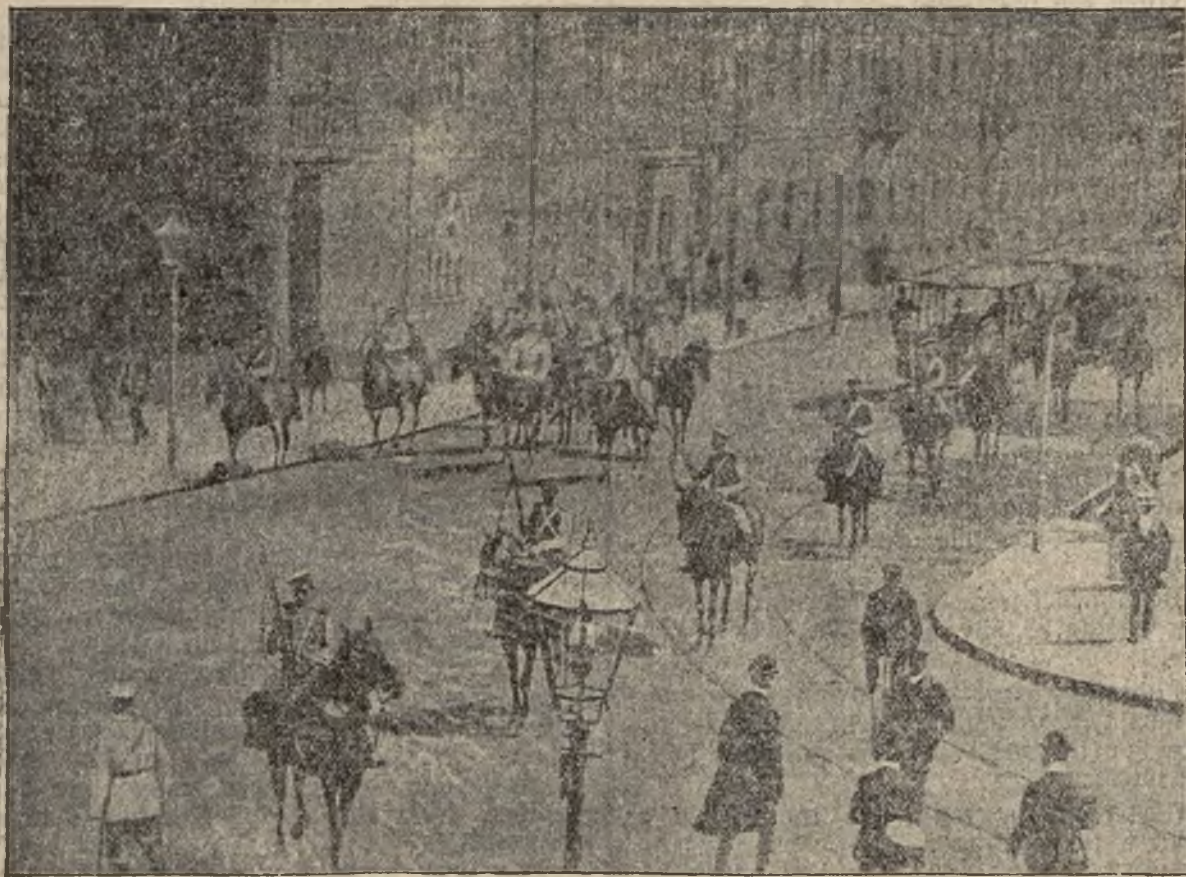
Z takimi myślami dojeżdżałem do Warszawy i pod brzemieniem tych wspomnień, nie zdziwiłbym się wcale, gdybym był ujrzał na miejscu dawnej Warszawy jakąś kupę gruzów i grób zięjący śmiercią. Gdy jednak pociąg stanął, gdy o ucho odbił się turkot warszawskich dorożek, uczułem radosne wrażenie miłej niespodzianki! Uj-

przechodniom, którzy mijają ich obojętnie. Posterunki te nie wyglądają bynajmniej groźnie — bezmyślne, brutalne twarze „soldatów” — przeważnie „muzyków” z gubernji centralnych i z nad Wołgi, robią raczej wrażenie manekinów w jakiegoś panoptikum, a nie panów życia i śmierci mieszkańców Warszawy. Gdy się pomyśli jednak, że te bezmyślne automaty, że te „muzyki” przyniesieni do Warszawy ze stepów rosyjskich, mogą bezkarnie zastrzelić lub przebić bagnietem każdego przechodnia i co dnia istotnie korzystają z tego prawa, a właściwie z tego bezprawia — można tylko podziwiać spokój, z jakim Warszawiaci krążą po mieście i ocierają się o te placówki półdzikiego żołdactwa. Wystarczy bowiem najmniejszy popłoch hałas, wybuch żabki lub coś podobnego — a zagrzmia salwy! Z taką samą bezmyślnością, z jaką stoi żołnierz rosyjski godzinami pod murem, chwytą również za karabin i strzelają, nie wiedząc nawet po co i do kogo. — „Razporządź enije!” Te bezmyślne strzały do przechodniów z najbliższych powodów stanowią też stałą, codzienną kronikę krwawych wypadków w Warszawie.

Stojące pod murem placówki żołnierskie, to tylko część obrońców rosyjskiego ładu na ulicach Warszawy. Oprócz nich krążą ciągle po mieście patrole piesze i konne. Te patrole ruchome okazują o wiele większą od nich „energię”. O ile posterunki stałe stoją tylko bezmyślnie, lub też bezmyślnie strzelają, gdy wyniknie jakiś „bezparia dok” — o tyle czynność patroli polega często na prowokowaniu publiczności. Patrole konne złożone przeważnie z kozaków lub dragonów, jeżdżą już nawet w sposób prowokacyjny, trzymając karabin w ręku z palcem na cynglu. Gdy taki patrol mija dorożkę ślepie kozackie wpatrują się w pasażera wyzywająco i najmniejszy ruch podejrzany z strony „poliaka” wystarczy do puszczania w ruch karabinów a w najlepszym razie nahajek. Te konne patrole kozackie przyskakujące do dorożek i wjeżdżające nawet na chodniki dla obejrzenia „nieprawomyślnych” przechodniów od stóp do głów, przypominają dopiero na każdym kroku o stanie wojennym — o oddaniu Warszawy na łup i samowolę żołdactwa!

Patroli takich jadąc z dworca ulicą Marszałkowską i Krakowskim Przedmieściem, spotkałem kilkanaście a postawa ich była tak wyzywająca, że miałem wrażenie dziwu, gdy po dokładnem przyjrzeniu się mojej osobie nie zatrzymali dorożki i puścili nas spokojnie dalej.

Gdy następnie udałem się w interesie na osławioną Wolę, miałem możność przekonać się o dalszych przyjemnościach stanu wojennego, to jest o działalności patroli pieszych. Na szczęście dwukonki którą jechałem, nie zatrzymywano, na chodnikach jednak widziałem powtarzające się ciągle takie sceny: jeden żołnierz przymkniętym



Dragoni i kozacy z palcem na cynglu karabinu — patrolują ulice Warszawy.

zrałem swą dawną, wesołą, na pozór niezmienioną Warszawę! Długi wąż dorożek od dworca wjeżdża w ulicę Marszałkowską. Ruch i ożywienie na chodnikach, jak i przed dwoma laty. Na tej olbrzymiej i prościutkiej jak linja ulicy nic na razie nie zdradza tych strasznych chmur, jakie zawisły nad całą Warszawą. Wprost wierzyć się nie chce, aby na tej wesołej, ruchliwej ulicy tyle razy już gwizdały kule karabinowe, aby te piękne, przystrojone bogatymi wystawami gmachy były tylokrotnie zbryzgane krwią, aby wśród tych tłumów, krążyły widma tak niedawno pomordowanych ofiar!

Warszawa żyje, rusza się, weseli — nie zdawała się jeszcze przemoc skojarzonego bezprawia:

socjalistycznego i rządowego, — oto pierwsze wrażenie, jakie ciśnie się na usta!

A gdzież stan wojenny, ów straszny moloch krwi i zbrodniczej zemsty, moloch, co nawet w czasach zupełnego „spokoju” pochłania w Warszawie niemal codziennie dziesiątki najnieвинniejszych ofiar?... Rozglądam się i teraz dopiero spostrzegam na pozór nic nie znaczącą różnicę: na skrzyżowaniach ulic nie widać prawie nigdzie posterunków policyjnych, lecz oto tam w perspektywie, pod samym murem stoją jakieś białe postacie, o kilkanaście, a nawet o kilka kroków jedna od drugiej. To żołnierze, w swych białych „rubachach”, wsparci na karabinach pełnią służbę policyjną. Zwrokiem tępych przypatrują się



do piersi bagnetem „unieruchamia“ przechodnia, który stoi bez poruszenia z wyciągniętymi do góry rękoma, a drugi dokonuje rewizji rozpinając nawet ubranie. Na Chłodnej i Wolskiej widziałem kilkanaście takich rewizji.

O różnych osobliwościach stanu wojennego można się jednak przekonać nie tylko na krańcach miasta. Idąc ulicą Marszałkowską, zobaczyłem przechodniów, zeskakujących pospiesznie na środek ulicy.

Co chwila usuwa się ktoś spiesźnie, jakby na chwilę miał się spotkać oko w oko z jakimś doraźnym niebezpieczeństwem.

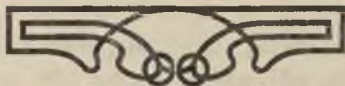
Zaciekawiony, zwracam oczy w kierunku tego zjawiska i oto widzę normalne przejście przez ulicę Warszawy p. komisarza policji: na przedzie dwóch policjantów, za nim komisarz policyjny, po bokach kilku żołnierzy z karabinami. Między nimi dopiero nieszczęśliwy przedstawiciel władzy. Za nim żołnierze i policjant. Ruchomy ten fort skinieniem karabinu usuwa każdego przechodnia. Nikt nie daje gwarancji. Z każdej strony może paść strzał. Jak przed dzumą usuwają się wszyscy pospiesznie, przed fortem p. komisarza coraz pustoszy chodnik...

Nie są to jednak wszystkie osobliwości stanu wojennego. Są gorsze, choć jeszcze bynajmniej nie tragiczne niespodzianki. Na ulicy Długiej siedziałem wśród innych gości na werandzie cukierni. Na ulicy panował zupełny spokój, i nie widać było nawet patroli. Wtem rozległ się w oddali odgłos bębnow. Po chwili z ul. Freta wkroczył w ul. Długą oddział piechoty. Na przedzie oficerowie konno, a po bokach chodnikami wysunięte naprzód pi-

kiety. Żołnierze wymachując kolbami, zawracali wszystkich przechodniów, którzy w popłochu uciekali i w obawie przed kulami z tyłu chronili się do bram. Doróżki również zawracano. Nawet sklepy szybko zamykano, kto zagapił się i nie zdołał w porę uciec, otrzymywał uderzenie kolbą. Na krótkiej przestrzeni ulicy Długiej od Freta do Wąskiej dwóch ludzi którzy zbliżyli się na odległość karabina, padło pod uderzeniem kolb na chodniku. Na werendzie cukierni powstał popłoch. Jedni próbowali uciec w boczne ulice, lecz w obawie strzałów powrócili do wnętrza cukierni. Cukiernię zdołano zamknąć. Ukryci w dalszych pokojach patrzyliśmy przez szyby wystawowe na ten wojenny pochód po cichej — przed chwilą ulicy. Żołnierze zajrzeli przez szyby do wnętrza cukierni i nie zatrzymując się, poszli dalej. Po chwili i cały oddział wojsk znikł w ul. Miodowej. Przestraszeni przechodnie powychodzili z bram, sklepy pootwierano i ruch uliczny powrócił do normalnego stanu. Wkrótce tylko ukazało się pogotowie wezwane do dwóch pobitych kolbami przechodniów.

W taki sposób armja rosyjska odbywa pochody po ulicach Warszawy.

Na zakończenie charakterystyczny szczegół. Goście cukierni, o ile w pierwszej chwili rzucili się w panicznym strachu do ucieczki, o tyle później z całym spokojem powrócili na werendę — kończyć swe ciastka i popijać kawę.



## Goliat i Dawid.

Wiedeń, 24 sierpnia.

(Mm.) Banki wiedeńskie i przemysł austro-niemiecki miały za czasów króla Milana złote czasy w Syberji. Złote w całym znaczeniu tego słowa! Król i jego ministrowie niby to dla skarbu państwa zaciągali w bankach wiedeńskich pożyczki. Przyjmowali warunki bardzo ciężkie, lichwiarskie. Banki płaciły wzajemian za zysk lichwiarski królowi i jego ministrom prowizje. Król przegrywał faktorne, ministrowie kupowali domy i majątki.

Oszczędnym Serb widział to i uczył się nie nawidzieć Austrii, Austrii, która była o tyle winna, że nie umiała z racji politycznej powstrzymać finansistów i przemysłowców wiedeńskich od rabunkowego w Serbji gospodarstwa. W owych czasach dojrzewał politycznie Pasiecz.

Ow Pasiecz jest dzisiaj po raz trzeci u władzy. Na tronie siedzi Piotr Karadżordiewicz, nie brylant, ale nieskończenie stojący wyżej od Milana charakterem oraz inteligencją. Minister pozyskał króla dla idei wyswobodzenia Serbji z lichwiarskich szponów świata finansowego wiedeńskiego. Nie odważyłby się na taki plan, gdyby nie znalazł pomocy w osobie Rzeszy niemieckiej.

Wszak to sprzymierzeniec Austro-Węgier! nie inaczej! Ale ów sprzymierzeniec uznał za rzecz godziwą intrygować przeciwko monarchji Habsburskiej, by wszystkie państwa bał-

## Tajemnica leśnego jeziora.

(Przekład z duńskiego)

28

(Ciąg dalszy.)

Chociaż z listów Anni jasno wynikał jej stosunek do niego, chociaż wiedział doskonale kim jest ten on, to jednak myślał, że ten Ankerkrone spotkawszy na tem samym miejscu kobietę, która przed dwudziestu laty była jego kochanką, już trupem, wrzuconym do kałuży, mógł tak doskonale odegrać komedję z człowiekiem, mającym za zadanie wykrycie zbrodni, była mu nieznośną. O jeden dzień przybył za późno! Krew huczała mu w skroniach. Powstał mimowolnie z miejsca. »Tu gorąco«, rzekł. Zagrodnik wziął za szklankę. »Panie poruczniku, pijmy zdrowie naszego, dzielnego przyjaciela rotmistrza i jego nadobnej córki, która, mówiąc między nami, bardzo jest zajęta panem!« Holst poczerwieniał, ale wychylił zdrowie.

»Jakże się to stało, że rotmistrz znowu zagościł u was?« zapytał trochę zmieszany. »W bardzo prosty sposób. Pewnego dnia, na wiosnę byłem na jarmarku w Helsingör i spotkałem się tam z rotmistrzem i jego córką.

Wdaliśmy się w rozmowę, w toku której nadmienili, że chcieliby się umieścić gdzieś na wsi. Zaproponowałem im, żeby zamieszkali u nas. Przystali na to i bawili tu trzy miesiące.

»Poznaliście go odrazu? To szczególne, po dwudziestoletnim niewidzeniu«. Zagrodnik zaśmiał się. »Nie, mam wprawdzie niezłą pamięć, ale nie do takiego stopnia. Siedziałem sobie ze znajomymi w hotelu Oremund, aż tu patrzę — przy drugim stoliku siedzi jakiś pan i przypatruje mi się. Twa z była mi znana, ale w żaden sposób nie mogłem sobie przypomnieć kto to taki. Aż nagle powstaje ten pan, zbliża się do mnie i zapytuje czy jestem Anders Mortensen z tej wsi. Powiedziałem, że tak, ale je-

szcze nie poznawałem. Zaśmiał się i zapytał, czy nie przypominam sobie Caderlunda — wtedy go poznałem.

Po miesiącu sprowadził się z córką do nas i byliśmy z sobą w zażyłości.

»Kiedy to był ten jarmark?«

»Dnia nie pamiętam, ale tak jakoś w końcu marca.

»Nie przypominacie sobie daty?«

»Zaczekaj pan chwilę, musi to być zapisane w moim kalendarzu. Widzi pan, mam rodzaj takiego memorandum, do którego zapisuję to i owo. Z temi jarmarkami nie można się połapać — tyle ich jest. Andres Mortensen poszperał w swoich papierach i odnalazł datę. »To było 26 marca tego roku, taak, niezawodnie. Pamiętam, mieliśmy piękną, wiosenną pogodę, wiozłem do miasta siostrę mojej żony.

Taak, jak się rzekło, 26 marca tego roku spotkałem znowu rotmistrza po dwudziestu latach. I pomyślcie, że wtedy dopiero dowiedziałem się o jego prawdziwym nazwisku. O dziewczynie nie mówiliśmy nigdy. Była sobie pewno ładną, ale śliczna bestyjka swoją drogą.

Rozmawiali jeszcze o zdrowiu rotmistrza, które według zdania zagrodnika było w złym stanie.

Początkowo nie występowały żadne objawy, lecz tydzień temu, w samo południe, rotmistrz po powrocie z biura pocztowego zasłabł nagle.

Córka utrzymywała, że musiał iść za prędko w takie gorąco.

»Posłano po doktora, ale rotmistrz przyszedł do siebie. Jakiś czas nie wychodził z domu, aż doczekał się przyjaciela ze Szwecji, wysokiego okazałego mężczyznę, którego zwali kapitanem Kurk, czy coś w tym rodzaju. Bawił parę dni, potem zdecydowano się na podróż. Mówiono, że wybierają się do Tyrolu, i lekarz pochwalał zamiar, bo podobno w górach bardzo lekkie powietrze. Serdecznie ich nam było żal — tacy zacni ludzie.

Holst późno udał się na spoczynek. Odczytał ponownie listy Annie i żałował gorzko, że wypuścił z ręki ptaszka. Była to omyłka nie do darowania. Nazajutrz wyjechał do Skone dla widzenia się z koniuszym.

XIII.

Riddartofte, oddalone ćwierć mili od stacji kolejowej, leży na wzniesieniu, otoczone pięknym bukowym lasem, z obszernym widokiem na równinę Lundu. Wspaniała pańska rezydencja, z pałacem w stylu holenderskiego renesansu i licznymi zabudowaniami. W małym pawilonie, przypominającym strukturą łazienki w Frideriksbergu, »brat« Sjöström zajmował milutkie kawalerskie mieszkanie, przez które w gęstym porządku przewinęło się sporo niewiastek. Z reguły każda z nich niezachwianie odpierała szturm starożołnierza, po to tylko, aby w krótkim czasie złożyć broń w nadziei powetowania sobie klęski na innym polu. Lecz niebawem po doznanej porażce, z wielkim bólem i żalnością ustępowała miejsca innej i przechodziła na etat skarbu dóbr.

Holst, który zawiadomił koniuszego o swoim przyjeździe, zastał na stacji ładny powozik, zaprzężony parą dzielnych murzynków, z jasnowłosym chłopakiem na koźle.

We drzwiach pawiloniku, zwanego przez sąsiadów »Arkadią«, spotkała go pulchniutka, dobrze zbudowana Hebe, znejdająca się w pierwszym, przedwstępnym stadium kapitulacji i powitała uśmiechem i wiele mówiącym spojrzeniem. Wszystko było djabelnie dobrane w Arkadii!

Koniuszy wystąpił w eleganckim smokingu i przyjmował z godnością i szarmanterją małego, feudalnego królika. Nie przychodziło mu do głowy zapytać, po co właściwie Holst przyjechał — był po prostu niezrównanym gospodarzem, nieodrodnym skońskim szlachcicem i żołnierzem, jakich nie znaleźć nigdzie indziej na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowo założona pracownia  
jubilersko-złotnicza

**EDW. BAJORKA**

**W KRAKOWIE, ULICA SZCZEPAŃSKA NR. 9, I. PIĘTRO.**

wykonuje wszelkie roboty ze złota, srebra i drogich kamieni na zamówienia, oraz reperacje. — Obrączki ślubne, pierścienie po cenach bardzo przystępnych. — Zamówienia z prowincji wykonuje możliwie najprędzej. \*



kańskie zdobyć jako rynek zbytu dla swego handlu. Nie pominął i Serbji. Dla niepoznaki, by mieć wymówkę w Wiedniu, rząd niemiecki przypuścił w Serbji do spółki Francję. Część obywateli na armaty serbskie i na inne roboty fabryczne otrzymać miały fabryki francuskie, część pożyczki miały wziąć banki francuskie. Naturalnie, na ten raz. Później Niemcy wypchnęłyby Francuzów, jak teraz konspiracyjnie przeciwko Austrii.

Owa konspiracja ułatwia fakt, że finansisci wiedeńscy długie lata bezwstydnie wyzyskiwali Serbie. Sądziło się, że się to nigdy nie skończy. Zadrżeli też na widok, że rząd serbski daje dowody samodzielności podczas rokowań o traktat handlowy z Austro-Węgrami, zawarł ci chaczem traktat handlowy z Bułgarią, równający się unji celnej, nie chciał obstarłować armat w Skody w Austrii i decydował się zaciągnąć pożyczkę w Berlinie i w Paryżu.

Gabinet na wiedeńskim Ballhausplatzu trafnie zrozumiał, że w tym wypadku chodzi nie tylko o interesy gospodarcze, lecz przede wszystkim o powagę i wpływ polityczny. Jeżeli Austro-Węgry dałyby się wyprzeć z rynków serbskich, ich wpływ na Bałkanie, już nie tylko w Serbji i Bułgari, lecz przede wszystkim w Bośni i Hercegowinie zmalałby fatalnie. Obecny minister spraw zagranicznych niewątpliwie ma za złe hr. Kalnokemu, że tenże pozwalał bankom wiedeńskim wyzyskiwać niemilosierdzie Serbję i przez to siać w ludzie serbskim nienawiść do monarchji. Ale błędu już raz zrobionego niepodobna naprawić odrazu. Banki i fabryki w Austrii, chcące przeprowadzać transakcje w Serbji, dostaną niewątpliwie wskazówkę, by w przyszłości przestały uprawiać lichwę w stosunkach z skarbem serbskim. W chwili obecnej gabinetowi wiedeńskiemu nie pozostało nic innego jak tylko użyć siły i wytoczyć Serbji woj-

nę cłową. Jest to wojna bezkrwawa, nie mniej jednak zadająca ludowi serbskiemu poważne cięsy finansowe. Lud serbski hoduje nierogaciznę, ma śliwki, zboże, woły, skóry; wszystko od lat sprzedaje wyłącznie w Austro-Węgrzech. Teraz granica węgierska szczelnie zamknięta; cła są tak wysokie, że wywóz stał się niemożliwym.

Gabinet wiedeński ruchuje, że mała Serbja nie wytrzyma takiej walki, skoro przed laty o wiele silniejsze finansowo Włochy musiały skapitulować w walce cłowej z Francją. Rachuby zapewne słuszne: Wiedeń zwycięży! Niechże jednak wyciągnie naukę z owego zwycięstwa: nie należy Serbów wyzyskać, drażnić, odpychać, lecz przeciwnie pozyskać rzetelnością lojalną w stosunkach handlowych. Wyjdzie ta ostatnia na pożytek także stosunkom politycznym.

## W XX. stuleciu... 50 mil od nas.

Oto jeden z epizodów, które w Królestwie powtarzają się już nie co dzień, lecz kilkadziesiąt razy na dzień.

Działo się to w Otwocku, stacji klimatycznej pod Warszawą. Mieszkańcy lotniska mieli taki dzień 23 sierpnia br.

O godzinie 3 po południu kilkunastu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do budynku poczty i zabrało około 60 rubli gotówką, będącą własnością urzędnika oraz pewną liczbę marek po cztowych.

Drugiego napadu dokonano o godzinie 11 ej wieczorem na dworzec, w chwili, gdy na stacji Otwock stał pociąg towarowy a w bufecie stacyjnym i w pobliżu dworca było sporo publiczności. Oto przebieg tej „operacji“

O godzinie 10 minut 40 wieczorem niewiado-

mi sprawcy dali dwa strzały z rewolweru do stojącego na peronie żandarma stacyjnego, chybili jednak i umknęli. Żandarm wsiadł zaraz do pociągu i pojechał w stronę Warszawy po wojsko.

W kwadrans po odejściu pociągu przeszło dwudziestu uzbrojonych ludzi napadło na dworzec otwocki, do którego dali na wstępie kilkadziesiąt strzałów. — Znajdującego się na stacji urzędnika p. Grendeza, rewolwerami zmuszono do tego, aby zaprowadził ich do mieszkania zawiadowcy pana Sawickiego, od którego zażądali wydania klucza od kasy.

Mając przyłożone rewolwery do skroni pan Sawicki oddał klucz napastnikom którzy otworzyli kasę i zabrali z niej 660 rubli.

W dalszym ciągu udali się do kasy biletowej i zabrali z niej cały przychód dzienny, a potem — do telegrafu, gdzie urzędnik zagrożony rewolwerami, musiał oddać cały wpływ za depesze z czwartku, w sumie zaledwie 45 kop.

Gdy jedni tak operowali wewnątrz dworca, inni na peronie trzymali w szachu całą służbę oraz publiczność, zmusiwszy wszystkich groźbą rewolwerów do trzymania rąk w górze.

Konduktor stojącego na dworcu pociągu towarowego, pod wpływem strachu zaczął uciekać. Napastnicy dali do niego dwa strzały i zabili go na miejscu.

Część napastników była zamaskowana

Kiedy żandarm stacyjny powrócił z Warszawy z kilkunastu żołnierzami i żandarmami, urządzono w nocy obławę, której rezultatem było schwytanie w lasach okolicznych 11-u nieznanych ludzi a w tem 6-u uzbrojonych w Browningi.

Wszystkich 11-u odstawiono na stację i stąd wyprawiono pociągiem nr. 19-y, wychodzącym z Otwocka o godzinie 6 minut 4 z rana.

Aresztowani pomieszczeni byli w jednym wagonie, przyczepionym za lokomotywę i strzeżonym przez 10-u żołnierzy z podoficerem oraz czterech

## Przeszlizna Francja.

II.

Popatrzyła na mnie szeroko otwartymi oczami, uśmiechnęła się i zwilżyła naфарbowane usta końcem ostrego języka.

— Z pana tylko poeta! To zadawniona maniera, przyjacielu! Żyjemy w czasach poważnych; poetom wówczas wolno pisać wiersze, ale chcieć pozostawać poetą i w życiu — to, co najmniej, nie praktycznie.

Roześmiała się śmiechem wyższości.

— Moi Szajłokowie zdolali, zdaje się, zrobić dobry interes! Zdarli z waszego cara procent wartości jednej trzeciej jego skóry.

— Ależ, jeżeli car zechce zapłacić ten procent, to będzie musiał z ludu zedrzeć całą skórę.

— Rozumie się... t. j. prawdopodobnie! Jakże może być inaczej? Rządy sprawują politykę, ludy płacą za to swoją pracą i krwią — tak bywało zawsze. A przytem, jam Rzeczpospolita: nie mam prawa zabronić moim bankierom czynić to, co im się podoba. Zresztą to takie zrozumiące, po co sobie psuć krew. Moi Szajłokowie dali dużo — i dadzą jeszcze więcej, by wydobyć z powrotem, choć cokolwiek. W istocie, grozi im niebezpieczeństwo, jeżeli... zwycięży... nie car...

Nie śmiała już dziś wymówić tego słowa, które ją wyniosło do pałaców znaczenia...

— Mogą pójść z torbami... Nawet jeżeli car zwycięży... Myslę, że nie prędko otrzymają swoje procenta... A przecież oni właśnie są najlepszymi moimi dziećmi. Ludzie bogaci — to podwalina budowli państwowej, węglowe kamienie. Poeci — to ornament, małe ozdoby w fasadzie... Można je nawet usunąć. Nie wzmagają wszak wytrzymałości gmachu. Lud, to tylko grunt, na którym stoi ten dom...

— Dla Szajłoków? — zapytałam.

— I dla nich i dla wszystkich, którzy go mają za schronienie dla siebie. Ale dajmy temu pokój. Kiedy polityka przestaje być korzystną, staje się nudną!

Wstałem i w milczeniu ukloniłem się.

— Pan odchodzi? — spytała obojętnie.

— Nie mam tu nic do roboty — i odszedłem.

Nie ujrzałem tej, którą pragnąłem zobaczyć, zobaczyłem tylko tchórzliwą, cyniczną kokotę, która za pieniądze nie szczerze i chłodno oddaje się złodziejom i katom.

Chodziłem po ulicach wielkiego Paryża... Czułem, że tutaj w sercach milczących musi przecieżyć rodzić się, rosnać i tężeć duch starej Francji, wielkiej matki bohaterów i artystów, poetów i ry-cerzy.

Szedłem przez ulice Paryża i serce moje śpiewało hymn na cześć Francji, tej o której marzyłem był tam... pod ziemią.

Kto Ciebie nie kochał sercem nieprzełoż-wionem w poranku dni swoich?

Francja! Ten wyraz dźwięczał w sercu każdego, kto śmiały a uczciwy; dźwięczał jak pieśń zakochanej kobiety. Ileż to wielkich dni w przeszłości twojej! Twoje bitwy — to najważniejsze święta ludów, a cierpienia twoje, to wielkie dla nich nauki.

Ileż piękności, ileż siły było w Twojej żądzy sprawiedliwości, ileż czystej krwi przelałaś dla tryumfu wolności. Ażaliż na zawsze wsiąkła w błoto ta krew?

Francjo! Ty byłaś dzwonnica świata. Z wysokości twojej poleciały w świat trzy uderzenia dzwonu, rozszalały się zwycięstwem trzy krzyki, budzące wiekowy sen ludów: równość, wolność i braterstwo.

Twój syn Hugo, jeden z największych dżamentów w koronie sławy twojej Trybun i poeta, grzmiał nad światem, podobny huraganowi, bu-

dząc do życia wszystko, co pięknem jest w człowieku. Stwarzał bohaterów, stwarzał ich swemi księgami nie mniej, niż ty o Francjo wówczas, gdy ze sztandarem wolności w ręku, szłaś na czele ludów, z wesołym uśmiechem na przecudnej twarzy, z nadzieją zwycięstwa. On uczył wszystkich ludzi kochać życie, piękno, prawdę i Ciebie Francjo! O jakżeż dobrze dla Ciebie — że on teraz trup. Za życia nie przebaczył by podłości — nawet Francji, choć Cię kochał młodzieńczo w wieńcu siwych włosów swoich.

Flaubert, ofiarnik piękna, Hellen XIX wieku, cudotwórca słowa, nawet Flaubert, dla którego prawda była w pięknie, a piękno w prawdzie nie przebaczył by Ci tej chciwości, odwrócił by się od ciebie z odrazą.

I wszystkie lepsze dzieci twoje — nie z Tobą. Ze wstydu za Ciebie, ty metreso bankierów, opuścili oczy, by nie patrzeć na opasłą twarz twoją. Stałaś się handlarką obrzydłą.

Francjo! Chciwość złota splugawiła cię; miłość bankierów zabrudziła duszę twoją, zalała nieczemnością płomień ognia twojego.

I oto ty, matka wolności, ty Joanna d'Arc, dałaś jeszcze raz oręż w łapy zwierząt, by mogły jeszcze raz rozdeptać ludzi.

Wielka Francjo, ongi wodzu cywilizacji, czy pojmujesz całą gnuśność swojego postępku?

Twoja przekupiona ręka zamknęła na chwilę drogę ku wolności i kulturze całego kraju — na czas nieokreślony. I choćby tym czasem był tylko dzień jeden — twoja zbrodnia nie zmniejszy się przez to. Ale tyś, choć nie u siebie, tyś zatrzymała pęd ku wolności, nie na jeden dzień. Za twoje złoto poleje się znowu krew rosyjskiego ludu

O tak, ty niegdyś ukochana moja!

(Koniec).

## Piekarnia „SPORT” BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY W KRAKOWIE, (odznaczona Listem pochwalnym na Wystawie kucharskiej w Warszawie). — Produkuje pieczywo: WARSZAWSKIE, KIJOWSKIE I WIEDENSKIE PSZENNE — LUKSU-SOWE NA MLEKU, NA MASLE, PIECZYWO ZYTNI, ORAZ CHLEB WIEJSKI NA MLEKU, CHLEB RAZOWY I GRAHAMA. — FILIA PIEKARNI ULICA SŁAWKOWSKA HOTEL SASKI I ULICA FLORYANSKA L. 3. — WCHÓD PRZES SIEŃ OBOK SKŁADU WIN CIECHANOWSKIEGO.



Kiedy pociąg o godzinie 6-ej minut 30 przejeżdżał przez stację Falenicę i zbliżał się do przystanku Radość, podeszło około 50-u ludzi, którzy zaczęli strzelać z rewolwerów w kierunku lokomotywy, chcąc najwidoczniej zatrzymać pociąg i odbić przewożonych aresztantów.

Na odgłos strzałów znajdujący się w pociągu żołnierze podbiegli do okien i odpowiedzieli salwami.

Maszynista nie wiedząc, co robić, i obawiając się zatrzymać pociąg, zwolnił jedynie bieg, dzięki czemu żołnierze zostawili zandarmów na straży z więźniami, powyskakiwali z pociągu i zaczęli gonić napastników, strzelając z karabinów. Napastnicy rzucili się wówczas do ucieczki i zginęli w lesie.

Żołnierze zaprzestali pogoni i przetrzasnęli jedynie pobliskie krzaki. W lesie przy torze kolejowym znaleziono dwóch napastników: jednego zabitego, drugiego ranionego kulą karabinową w brzuch.

Trupa zostawiono na miejscu, rannego zaś przeniesiono do wagonu z aresztowanymi i przewieziono go razem z innymi do Warszawy, skąd jednocześnie wysłano większy oddział wojska z poleceniem dokonania obławy.

Pociąg wskutek zajścia przyszedł z opóźnieniem i zamiast o godzinie 7 i pół stanął na stacji w Warszawie o godzinie 8 i pół.

## Złazd katolików w Essen.

### III.

Pierwsze programowe zebranie odbyło się w poniedziałek dn. 21 b. m. Sala była szczelnie wypełniona, zwłaszcza licznymi przedstawicielami robotników. Po wstępnym przemówieniu przewodniczącego, sekretarz lokalnego komitetu profesor Prill odczytał list wysłany przez komitet do Ojca świętego i odpowiedź, datowaną d. 2 b. m., a nadesłaną na ręce kardynała Fischera.

Powtarzamy najważniejszy ustęp dosłownie: „Ukochany synu! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie! Z radością czytaliśmy, ile gorliwości i zapału włożyliście w organizację zjazdu katolików niemieckich w Essen. Początek każdej sprawy pozwala prawie zawsze wróżyć o jej powodzeniu. Na podstawie twojego i twoich współpracowników przywiązania do Wiary, oraz przezorności mam uzasadnioną nadzieję, że obecny kongres katolicki w Essen przez swoje znaczenie i liczbę uczestników, jak również doniosłość i skuteczność powziętych postanowień, stanie w rzędzie obok innych pamiętnych zjazdów katolickich. Nasi synowie z Niemiec — wiemy o tem dobrze — dorosli do tego stopnia czynnego popierania Wiary, że bez żadnej wątpliwości zdziałają wiele dla niej dobrego. Świadczą o tem zebrania katolickie, zwoływane od lat 50. W tym stosunkowo niezbyt długim czasie od Niemiec nauczyły się ludy, że katolicy nie tyle słowami, ile raczej czynami walczyć muszą, i że ci, którzy walczą za sprawą Kościoła, czynią jednocześnie wiele dobrego państwu. Wierzymy, że wasz przykład oddziała na inne kraje, że Wiara zakwitnie i odżyje znowu tam, gdzie — jak to widzimy ze smutkiem — osłabła, lub zupełnie podkopana została.”

Wyraziwszy dalej życzenia dla kongresu Papież udziela jego pracom swego błogosławieństwa.

Po odczytaniu tego pisma, które ze względu na wypadki we Francji, ma niemałe znaczenie polityczne, na przewodniczącego zebrania wybrano posła (Gröbera, na wiceprezesa zaś barona von Twickel, prezesa westfalskiego związku chłopskiego, który, dziękując za wybór, wśród oklasków zaznaczył, że między chłopem a robotnikiem, dążącym do poprawy bytu jest na gruncie chrześcijańskim niezaprzeczona łączność. Do prezydium powołano przedstawicieli robotników, przez co zgromadzenie pragnęło zaznaczyć chęć wspólnej pra-

cy wszystkich stanów. Następnie uchwalono wysłać depeszę do Papieża, do Kongresu Marjańskiego w Einsiedeln oraz do cesarza Wilhelma.

Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa rzymska. Referent tej, radca sądowy Porsch zaznaczył, że powinniśmy się modlić, aby usunięto troski, które przygniatają Papieża, oraz dążyć do tego, aby przywrócić stosunki „zapewniające Ojcu Świętemu zupełną wolność i niezawisłość w rządzeniu Kościołem”. Mówca nawoływał do składania świętopietrza, niezbędnego do kierownictwa Kościołem, gdyż dochody Watykanu wskutek sytuacji wytworzonej dla katolików we Francji zmniejszą się znacznie.

W tym duchu zapadła rezolucja.

Pierwsze publiczne zebranie odbyło się również w poniedziałek.

Na porządku dziennym była sprawa szkoły wyznaniowej, o którą, jak wiadomo walczyło z trudem centrum w parlamencie. Wymownym referentem tej sprawy był dr. Porsch, który zupełnie słusznie zaznaczył, że „katolicy niemieccy bynajmniej nie pragną panowania w Kościele, ale pragną, aby szkoła utrzymywana także z ich podatków — nie dawała ojcom rodzin powodów do obawy o wychowanie synów.”

Na tem zakończono sprawę szkolną.

Z przykrością notuję, że nikt słówka nie wspomniał o biednych dzieciach w Wielkopolsce, którym gwałtem prawd Wiary ojców kazał uczyć się w obcym języku!

Szkoda istotnie, że katolicy niemieccy przeważnie zapominają o wspólnym wrogu obu narodowości, socjalistach — wobec którego należałoby łączyć się, a nie dzielić.

A wróg ten nie śpi!

Przed otwarciem kongresu socjalno-demokratyczne pisma z właściwą sobie brutalnością napadły na katolików. Na piątek dnia 24 b. m. zwołano nawet ze strony międzynarodówki wiec „wszystkich wiernych” mający być „olbrzymią demonstracją przeciwko klerykałom”, atoli wiec ten zrobił tylko „olbrzymie” fiasko.

## KRONIKA.

### KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 25 sierpnia

— **Kalendarzyk kościelny.** W 12-tą niedzielę po Świątkach Zefiryna papieża, Aleksandra i Wiktora męczenników; w poniedziałek Przeniesienie św. Kazimierza, Józefa Kalasana i Marcelina męczenników; we wtorek Augustyna biskupa wyznawcy doktora Kościoła i Aleksego.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 6 minut 37, długość dnia godzin 13 minut 50.

— **Kalendarzyk niedzielny:** W niedzielę 26 sierpnia.

Teatr miejski: wieczorem „Kościuszkę pod Racławicami”.

Teatr Ludowy: po południu „Chcę sobie pohulać” — wieczorem „Tajemnice Krakowa”.

Park Jordana: po południu zabawa dla młodzieży.

Strzelnica: po południu strzelanie konkursowe o fanty.

Park Krakowski: po południu koncert muzyki wojskowej 18 pp. Wieczorem przedstawienie teatru rozmaitości.

„Sokół” w Podgórzu wieczorem przedstawienie teatralne na korzyść niezamożnych uczniów „Młynarz i jego córka”.

— **Na ubogą młodzież szkolną.** Komitet „Tow. opieki nad ubogą młodzieżą”, urządza w dniu 9-go września w teatrze ludowym (ul. Rajska) „Tombolę” połączoną z przedstawieniem teatralnym i koncertem dwóch orkiestr. Około 500 przedmiotów do wylosowania stanowią będą atrakcją, pomiędzy którymi znajdować się będzie: „Złoty zegarek damski”, „Złote kolczyki i bransolety”, „Stół i 6 krzeseł do pokoju jadalnego” i t. d. Dochód poświęca komitet na

czytelnie i wydawnictwa ludowe oraz pomoć młodzieży szkolnej.

Wobec tak szlachetnego celu, liczyć można, że publiczność poczuje się do ofiarności, tem bardziej że komitet dokłada wszelkich starań, żeby program był nader urozmaicony i odpowiadający nawet najwybredniejszemu wymaganiom. Dalsze fanty komitet z wdzięcznością przyjmuje (ul. Szpitalna 1. 7 II.)

— **Dostawa materiałów drzewnych.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza dostawę materiałów drzewnych dla konserwacji kolei i dla warsztatów oraz dostawę różnych artykułów drzewnych. Termin dla ofert upływa z dniem 10 września br. Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— **Z ruchu kąpielowego.** Do zakładu kąpielowego „Rymanów-Zdrój” przybyło dotychczas ogółem 912 drużyn a 2308 osób.

**Z Muszyny** piszą nam: (Nieporządki w gminie). Dzięki poruszeniu w „Głosie Narodu” sprawy nieporządków w gminie miasta Muszyny, Wydział krajowy wydelegował z swego grona urzędnika pana Mieczysława Wronowskiego, który na miejscu w Muszynie skonstatował liczne nieporządki w majątku gminnym na niekorzyść gminy. Ponieważ trzy czwarte członków rady gminy w Muszynie zrezygnowało z godności radnych i asesorów gminy, i nie było już ani jednego asesora, któremu by delegat Wydziału krajowego mógł oddać tymczasowy zarząd gminy miasta Muszyny, namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym ma w tych dniach rozwiązać radę gminną i mianować komisarza rządowego.

Wyłożone przez dotychczasowego burmistrza Piroga w dniu 9 b.m. listy wyborcze jako niezgodne z ustawą pozostaną przez komisarza rządowego przerobione i na nowo wyłożone po myśli ordynacji wyborczej dla gmin.

— **Załad kąpielowy „Żeg estów-Zdrój”** i przynależne doń dobra nabył ks. Zygułński i Ska od dotychczasowego właściciela p. Krynickiego.

— **Skok z 1 pętla umysłowo chorej.** Wczoraj o godzinie 9½ r. skoczyła z okna I p., z mieszkania ul. Gródecka 1. 93 we Lwowie umysłowo chora Lorecia Mann, 35letnia wdowa. Ciężko potłuczona odwiezła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

— **Zaka nienialy biurokracyzm.** Jeden z przyjaciół naszego pisma donosi nam: »U p. W. M. zamieszkałego na Prądniku Czerwonym, a prowadzącego gospodarstwo rolne, służy Maryanna Sumera. C. k. Sąd powiat. w Liskach pismem z 18 lipca b. r. l. 75/3 wezwał Maryannę Sumerę, a to pod zagrożeniem kary 10 koron, by dnia 10 sierpnia b. r. o godzinie 10½ zgłosiła się w Sądzie w Liskach po odbiór 19 koron, należących się jej z kasy sierocińskiej. — P. W. M. służbodawca napisał do c. k. Sądu pow. w Liskach, prosząc, by pieniądze te Sąd nadesłał na jego ręce — lub do c. k. Sądu pow. w Krakowie — pod którego opieką właściwie Maryanna Sumer należy — a to z powodu, iż dla pilnych zniw i braku robotnika Maryanna Sumer jest bardzo w tym czasie potrzebna — gdyż, udając się z Prądnika do Lisek — straci cały dzień czasu.

C. k. Sąd w Liskach odpowiedział na tę prośbę p. W. M. odmownie, dodając, iż p. W. M. nie jest powołany ani uprawniony do stawiania jakichkolwiek wniosków w imieniu Maryanny Sumer.

Wobec tego p. W. M. nie chcąc narażać Maryanny Sumer na zapłacenie kary — wysłał ją 10 sierpnia do Lisek. Biedna służąca, idąc po odbiór pieniędzy, nie wzięta ze sobą ani halerza — poszła do Lisek i o godzinie 10 zgłosiła się w Sądzie. Tu oznajmiono jej, że te pieniądze może otrzymać dopiero popołudniu.

Po południu po napisaniu kwitu o godzinie 4 zaprowadzono Maryannę Sumer do kasy c. k. Sądu i tu jej oświadczone, że z powodu braku pieniędzy w kasie owe 19 koron otrzymać może dopiero następnego dnia.

Służąca — wygłodziwszy się cały dzień — włożyła wieczór do Prądnika Czerwonego.

Epilog z tego był taki, iż ten sam c. k. Sąd, który prośbę służbodawcy odmownie załatwił — nie chcąc wysłać pieniędzy — pieniądze te 22 sierpnia dla Maryanny Sumer na ręce służbodawcy nadesłał.

# CZE-SU-CZA

TAMŻE BEZY BOŚNIACKIE REZNIE TKANE OD 35 CT. ZA METR I JEDWABIE WSCHODNIE.

ORYGINALNA CHINSKA RĘCZNA TKANINA Z SURO WEGO JEDWABIA NA KOSTJUMY MĘSKIE I DAMSKIE, UBRANKA DZIECIENNE I PŁASZCZE, NADZWYCZAJ TRWAŁA ZNAKOMICIE PIORĄCA SIĘ. — TYLKO PRAWDZIWA DO NABYCIA W MAGAZYNIE TOWARÓW WSCHODNICH.

**Dr. Nieć i Ska, Kraków Rynek gł. 1. 25**



Wszelkie komentarze do tego obrazka zbyt techniczne. To jedno chyba dodać muszę, iż to postępowanie względem polskiej dziewczyny sieroty zastosował nie sąd pruski, ale sąd polski.

— **Filia hakatyzmu.** Niejaki W. J. Stimler wysłał do klientów polskich kartki z następującą firmą: W. Stimler, Brzesko (Galizien, Station Slotwina, Colonial und Ultramar), Waaren Niederlage.

Klienci Polacy 'powinni' wyciągnąć odpowiednie konserwacje z instynktów narodościowych tego pana.

— **Zbrodnia agitatorów socjalistycznych.** Wieś Wilkowa w pow. Błońskim w Królestwie była onegdaj widownią ohydneho mordu, spełnionego na osobie 20letniego praktykanta agromomicznego Hotilowskiego. Zbrodni tej dokonano w okolicznościach następujących. Gdy rozeszła się wieść, że do wsi zbliżają się agitatorowie strajkowi, aby rozpedzić służbę folwarczną, Kotilowski wyjechał konno naprzeciw nich i, spotkawszy w polu, zaczął odwozić ich od tego zamiaru.

W odpowiedzi na te przełożenia przybysze rzucili się na bezbronnego młodzieńca, dali do niego kilkanaście strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Po zamordowaniu strzelano jeszcze do zwłok!!!

— **Zamach na prochownię.** Nocy onegdajszej w Jabłonnie pod Warszawą usiłowano dokonać zamachu na prochownię. — Wartownicy, pilnujący prochowni i pułkowego składu amunicji, spostrzegli czterech ludzi, usiłujących podpełzną pod budynki. Wartownicy dali do nich salwę. Napastnicy odpowiedzieli pojedynczymi strzałami rewolwerowymi. Na odgłos strzałów, wybiegli żołnierze pełniący służbę na odwachu i, otoczywszy kordonem miejsce napadu, usiłowali zatrzymać nieznajomych. Mimo jednak poszukiwań w lasach sąsiednich, nikogo ująć nie zdołano.

## TELEGRAMY.

(Z dnia 25-go sierpnia.)

**Język polski na kolejach w Królestwie.**

**Petersburg.** (Pet. aj. tel. Minister dla budowy dróg postawił na Radzie ministrów wniosek, aby się zastanowić nad tem, czy nie należałoby na kolejach prywatnych w Królestwie Folskiem dozwolnić używania języka polskiego, w służbie wewnętrznej w stosunku z osobami prywatnymi.

**Z Rady ministrów.**

**Petersburg.** Rada ministrów obradowała na wczorajszym posiedzeniu nad położeniem wewnętrznym w państwie i postanowiła dalej prowadzić dotychczasową politykę, ściśle przestrzegając istniejących ustaw.

Dalej postanowiła Rada ministrów, aby wszyscy ministrowie do 14 września br. przedłożyli program czynności swoich ministerstw.

Kwestje, które mają być rozstrzasane, zo-

stały podzielone na dwie grupy. Do grupy pierwszej należą tego rodzaju sprawy, które wymagają uregulowania na drodze ustawowej, a w skład drugiej wchodzące załatwiane w drodze administracyjnej, mogą być zadecydowane natychmiast. Co się tyczy kwestji zaliczonych do I grupy, to aż do zebrania się Dumy mają być opracowane odpowiednie projekty ustaw i wybory do Dumy mają się odbyć w całej Rosji w jednym dniu. Co do terminu, Rada ministrów nie powzięła żadnej uchwały.

**Petersburg.** (P. aj. tel.) Celem umożliwienia egzystencji szlachcie w Inflanach, która ucierpiała z powodu zaburzeń pozwolił car tej szlachcie zaciągnąć za granicą pożyczki hipoteczne na majątki nadane przez cara Pawła Aleksandra I w liczbie 6 w okręgu Wenden, obejmujące ogółem 25.000 dziesięcin.

**Strejk robotników węglowych.**

**Berlin.** Robotnicy akordowi zajęci przy madowaniu towarów na statki i koleje postanowili przyłączyć się do strejku robotników wielkich firm węglowych w Berlinie i nie podejmować pracy do czasu załatwienia żądań robotników węglowych.

**Powstanie na Kubie.**

**Hawanna.** ((Biuro Reutersa). Powodzenie powstania zawisłem jest od tego, czy przywódca powstańców Guerra zdoła zająć miasto Pinar del Rio. Powstańcy zajęli już kilka miejscowości położonych na południowy zachód od tego miasta. W prowincji Hawanna panuje spokój. W prowincji St. Clara powstańcy zaraz po pierwszym starciu z rządowymi wojskami rozproszyli się. Sprawozdawca, bawiący przy wojsku Gurry opowiada, że dowódca ten, licząc porządka 2000 ludzi i zyskał sobie wśród ludności wielką sympatję, nie ma on na tyle amunicji, aby zająć Pinar del Rio lub utrzymać się dłużej czas.

**Wiedeń.** Minister spraw wewnętrznych udaje się do Ischlu, aby zdać monarsze sprawozdanie o kwestjach bieżących.

**Wiedeń.** Ministerstwo wyznań i oświaty przyznało prawo publiczności, utrzymywanej przez prezbiterjum gminy ewangelickiej w Bąginsberg pod Kołomyją 2-klasowej szkole ludowej.

**Norymberga.** Wczoraj przed wieczorem wybuchł strejk w fabryce motocykli „Union”. Doszło do wykroczeń i policja musiała interweniować. Robotnicy obrzucili policjantów kamieniami. Policja musiała zrobić użytek z broni i wiele osób raniła. Kilku policjantów zostało pobitych. Koło wpół do 11 w nocy wojsko zamknęło fabryki.

**Norymberga.** Wczoraj wieczorem 10 żołnierzy policyjnych odniosło rany od noży i uderzeń kamieniami. Kilku policjantom zniszczono mundury. Osoby ciężiej ranne przeniesiono do szpitala. Aresztowano 1 młodego człowieka, który w szynkowni strzelił z rewolweru do policjanta.

**Paryż.** Zmarł tutaj malarz belgijski Steven, liczący lat 83.

## NADESLANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakeyi, za nią też nie odpowiada.

### Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie

nerwowość i brak energii, przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. — Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. — Broszury rozsła darmo i opłatnie Bauer & Co, Berlin S. W. 48. Jeneralne zastępowstwo C. Brady, Wiedeń I.

Wszędzie do nabycia  
**Kalodent**

niezbędny Krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Z powodu często powtarzanych się omyłek adresowych między krakowską firmą Tom. Górecki handel żel. w Rynku a fabryką mą **JOZEF GORECKI** Kraków ul. św. Wawrzynca 1. 26 — upraszam wszystkich moich P. T. klientów i zwracających się o wyroby w zakres tej fabrykacji wchodzące o dokładne adresowanie listów i zgłaszanie wprost do fabryki **JOZEF GORECKI**, gdyż fabryka moja oprócz podanego nazwiska i adresowane listy powodują ciągle nieporozumienia.

**Pewna kobieta** jest w możności każdemu cierpiącemu na neurastenię, bezkrwistość, reumatyzm i gościec dostarczyć pojedynczo, nadzwyczajnie działający środek leczniczy, który odkryła przypadkowo. Osobiście się wyłoczyła, używając przedtem bezskutecznie najrozmaitszych środków. Uważa więc za swój sumienny obowiązek niniejsze oświadczenie opublikować ku pożytkowi cierpiącej ludzkości, a to wskutek uczynionego ślubu. Proszę się zwrócić pisemnie pod adresem: **Frau Amelie Af. Müller, Budapest, Albertfalva 6.**

## ZAKŁAD POGRZEBOWY JOZEFY NOWIŃSKIEJ

Kraków, ulica Mikołajska 14, tel. 248

posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz wieńców sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w nowe wspaniałe dekoracje, wysła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych ze znaną sumiennnością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. Podejmuje się sprowadzania i przewożenia zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy. — Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże etc. 1622 44

## Wózki dzieciinne

kupuje się najlepiej w fabryce **L. BAUMANNA**, właściciela c. i k. patentu, Wiedeń VI/2 Millergasse Nr 6, dlatego że wózki te odpowiadają wymaganiom higieny i zdrowia i są zalecane przez pp. lekarzy, gdyż wykonanie ich jest doskonałe i eleganckie, i sporządzane są w cenach od najniższych do najwyższych.

Ilustrowane cenniki gratis. 1118 0



## + Poślijcie 50 centów +

w znaczkach poczt. Otrzymacie 3 doskonale higieniczne wzory, 6 wzorów 90% et., 12 wzorów zł. 1.70, 25 wzorów zł. 3.50 wraz z najnowszym ilustrowanym cennikiem i sposobem użycia franc. i ameryk. artykułów gumowych od 45 ct. tuzin wwyż. Skład wszelkich osobliwości, wielu nowości, sporządzanie każdego artykułu gumowego. Najtańsze i dyskretn. źródło zakupu tylko na listowne zamówienia. Dyskretna wysyłka. 1818 0

**H. AUER**

Wien IX/2, Nussdorferstrasse 3-23.

Pierwszy i najstarszy w Galicyi c. k. rządowo uprawniony

## Zakład naukowy

przysposabiający do służby wojskowej c. k. emerytow. majora **A. Kornbergera i K. Moscheniego** w Krakowie ulica Stachowskiego 1. 15 „Willa Wanda”, we Lwowie ulica Miłkowskiego 1. 2.

## Nowe kursa rozpoczynają się

do egzaminu inteligencyjnego i nauki prywatnej do wszystkich klas szkół średnich 1 września, — do egzaminu kadetkiego 1-go października. 1875 5

Najlepsze siły nauczycielskie. Wyśmienite rezultaty egzaminacyjne, w żadnym innym podobnym instytucie dotąd nieosiągnięte.

## Pensjonat

urządzony według wszelkich wymogów higieny, pozostaje pod ścisłym nadzorem pedagogicznym i pod osobistym kierownictwem emeryt. c. k. pułkownika, długoletniego profesora Akademii wojskowych. Konwersacja niemiecka — Szkoła szermierki, nauka języków.

Ceny niskie. — Prospekty franko i bezpłatnie.

## 7 1/2 miliona morgów ziemi

## w Północnej Ameryce

posiada

1510 1

**American Colonisation Company**

Chicago Ill. 88 E. Washington Street.

## Wpisy

do pryw. Seminarium nauczycielskiego żeńskiego pr. Fr. Preisendanza w Krakowie

mającego prawo publiczności, odbywać się będą 29, 30, 31 sierpnia b. r. Plac Szczepański 1. 3. 1863 9

## Dla pomocnika handl.

(korzen. kupca) posiadającego około 1.400 kor. jest świetny interes do odstąpienia. Zgłosz. pod „Interes” za okaz. kwitu inser. poste rest. Zakopane. 1843 6

## Zakład komisowy H. Telesznickiej

w KRAKOWIE przy ulicy Szewskiej 1. 10. I. n. Poleca: kompletne urządzenia salo- nów, sypialn, jadaln stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złożone. Wiele obrazów olej. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.





Jak uciążliwa  
jest praca biu-  
rowa bez po-  
..... mocy .....

186

Amerykańskiej Maszyny do  
rachowania

„Omega“

na której można wykonać bardzo  
szybko, mechanicznie -- bez naj-  
mniejszego nałożenia umysłowego  
wszelkie działania rachunkowe,  
jakoto: dodawanie, odejmowanie,  
mnożenie, dzielenie, potęgowanie,  
pierwiastkowanie i t. d.

Niezbędna dla wszystkich i wszędzie, którzy mają  
jakąkolwiek styczność z rachunkami. Z powodu  
przystępnej ceny każdy może takową zaprowadzić  
u siebie bez wielkich kosztów. Na żądanie wy-  
ślą darmo ilustrowany prospekt.

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA I GŁÓWNY  
SKŁAD

M. Mieszkowski, Kraków  
Felicjanek 17 \* Agenci potrzebni

Rodzina inteligentna przyjmie  
**3-4 studentów**  
z lepszych domów z niższego  
gimnazjum, gwarantując trosk-  
liwą opiekę w każdym kie-  
runku. Na żądanie fortepian.  
Wiadomość: Krupnicza l. 10  
parter. 1901 0

**Pomocnik starszy**  
z działu korzennego, zdolny  
ekspedient dobrze polecony  
znajdzie miejsce w handlu ko-  
rzeni i win A. Ryglickiego w  
Krakowie Mały Rynek Nr. 7.  
Oferty nie uwzględnione zo-  
staną bez odpowiedzi. 1900 3

**Obfity Wykaz**  
**Mieszkań studentów**  
tudzież  
**Wykaz Kłopotytorów**  
można nabyć wraz z bliższymi informacjami  
w redakcji „Informatora“, Kraków, Wiślna 2.  
1777 7

**Przyjmiemy zaraz:**  
**agenta**

zdolnego, pracowitego za pen-  
są i prowizją oraz  
**dwóch praktykantów**  
ze szkoły wydziałowej.

Parowa mleczarnia Dóbr hu-  
czanowicz. — Zgłoszenia  
w Dyrekcji ul. Podwale l. 6.  
1869 5

**Potrzeba zaraz**

Kilka rutynowanych Nauczycielek  
Polek, lub Cudzoziemek z dyploma-  
mi, z dobrą muzyką, językiem fran-  
cuskim, niemieckim (konwersacja  
wymagana), na wyjazd za granicę.  
Pensja wysoka. Warunki bardzo  
przystępne. Zgłoszenia przyjmują:  
**Biurowo Nauczycielskie Stefani**  
**Łapszów z Trembeckich**  
**Zwilling Kraków, ul. św. Ja**  
**na Nr. 2 (Róg Rynku Głównego).**  
1847 4

## T. K. CZERWINSKI

### Objazdowe Przedsiębiorstwo Ogrodnicze Kraków, Łazienna 5

podejmuje się: umiejętnego cięcia drzew owocowych, projektowania,  
zakładania i doglądania różnych ogrodów, względnie także brania do-  
chodowych ogrodów w własną dzierżawę. — Różne kopie  
swych planów na okaz. — **Rękojmią:** praktyka kilkunastoletnia zagra-  
nica, tudzież studia w pruskim instytucie pomologicznym w Pruszkowie  
i we Fürstenhofie, w Styryi. 1848 10  
**Wrześnie zgłoszenia zamówień, jako jż spóźnione, nie  
mogą liczyć na przystępne ceny lub pewne przyjęcie.**



## JOZEF GORECKI

Fabryka siatek, mebli, konstrukcji żela-  
znych i wyrobów ornamentalnych kutek  
Kraków, ulica św. Wawrzyńca L. 26.

Wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne,  
budowlane i plecionki z drutu. Drutowane kraty do ogro-  
dzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców i t. p. Siatki do  
przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne  
zwykłe i angielskie z materacami sprężynowymi, oraz  
wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. Wózki kotłowe specjalne  
do wywożenia śmieci. — Ceny przystępne koszt rysowe.  
Magazyn gotowych wyrobów przeniesiony do fabryki na ul. św. Wa-  
wrzyńca. Adres telegraficzny: Józef Gorecki, Kraków.

## Oświadczenie.

Na liczne zapytania oświadczamy, iż nie sprze-  
daliśmy nikomu naszej Fabryki Octu i Musztardy  
na Zwierzyńcu, istniejącej od 22 lat pod firmą pro-  
tokółowaną

**Düsseldorfska Fabryka**  
**Kraków**

**Jana Lebenszteina**

Prosimy szanownych odbiorców i konsumen-  
tów zadać wyraźnie Octów owocowych, winnych,  
wyskokowych, Musztardy francuskiej, kremskiej i  
angielskiej tylko z Düsseldorfskiej Fabryki w Kra-  
kowie. 1894 10

## Zakład Artystyczno Fotograficzny

# Franciszka Kryjaka

### w Krakowie

wchód do Zakładu od ul. Dominikańskiej l. 3 i od ul. Poselskiej l. 30.  
Ceny w Zakładzie: Za 3 egzemplarze fotografii format wizytowy Kor. 2.—. Za 6  
egzemplarzy fotografii format wizytowy Kor. 3.—. Za 3 egzemplarze fotografii format secesyj-  
ny Kor. 2.—. Za 6 egzemplarzy fotografii format secesyjny Kor. 3.—. Za 3 egzemplarze fo-  
tografii format gabinetowy Kor. 4.—. Za 6 egzemplarzy fotografii format gabinetowy Kor. 6.—.  
Za 3 egzemplarze fotografii format secesyjny Kor. 3.—. Za 6 egzemplarzy fotografii format  
secesyjny Kor. 5.—. Za 3 egzemplarze fotografii format buduarowy Kor. 6.—. Za 6 egzem-  
plarzy fotografii format buduarowy Kor. 10.—. Karty korespondencyjne za 12 egzempl. Kor. 4-80.  
Z głębokim poważaniem **Franciszek Kryjak.**  
Wieczorem od godziny 6 do 8 wykonuje się zdjęcia w Zakładzie przy  
oświetleniu elektrycznym, zaś w dzień przy świetle dziennym. 1895 2



Najwię'sza krajowa firma

## R. Pawłowski

dawniej J. Iwanicki

w Krakowie, Rynek 18

poleca swoje, najnowszej konstrukcji,  
powszechnie za najlepsze uznane ma-  
szyny do szycia i haftu, które nadają  
się znakomicie tak do użytku domowe-  
go, jak i dla celów przemysłowych, są  
wyrobione z wypróbowanej dobroci ma-  
teriałów i wykonane z nadzwyczajną dokładnością, szyją prędko,  
lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, niż wszelkie inne bez-  
wartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów. — Obszerne cen-  
niki wraz z historią maszyn do szycia dar-  
mo i opłatnie.

## Uczeń

moralny, z ukończoną szkołą  
przemysłową lub 2-gą gimna-  
zyalną, a liczący 14 lat skoń-  
czonych, znajdzie mieszkanie  
w handlu

J. Schaitter i Spółka  
w Rzeszowie. 1874 5

## Ważne dla Rodziców.

Panienci uczęszczające do szkół śre-  
dnich przyjmą na mieszkanie z ca-  
łym utrzymaniem i prawdziwie opie-  
ką rodzicielską. Udziela się lekcyi  
gry na fortepianie na miejscu. —  
Konwersacja francuska i niemiecka.  
Wiadomość Kanonicza Nr. 16 parter.  
1865 4

## Realność do sprzeda-

nia w Kalwarii Zebrzydow-  
skiej, składająca się z do-  
mu murowanego i drewnia-  
nego, stodoły i ogrodu żywym  
płotem obsadzonego. Wiado-  
mość u właściciela p. Twar-  
dosza Kalwaria Zebrz. 1896 3

## Leśnik

posiadający odpowiednią kwalifika-  
cję dłuższą praktykę i zamiłowa-  
nie w zawódzie leśnictwa i łowie-  
ctwa, mogący się wykazać chlubne-  
mi świadectwami i odpowiednią re-  
komendacją poszukuje posady. —  
Wymogi skromne. Łask. zgłoszenia  
„Leśnik“ post. rest. Torskie.  
1888 2

## Dwóch studentów

z Podgórza znajdzie wygodne umie-  
szczenie i troskliwą opiekę. Forte-  
pian w domu, konwersacja niemie-  
cka, pomoc w naukach. Cena bar-  
dzo umiarkowana. Podgórze plac  
Serkowskiego Nr. 9 parter. 1877 3

## Kto z P. T. Publiczności

życzy sobie mieć najpiękniejszą ozdobę i najniezbędniejszą naukę w domu  
t. j. 300 przeslicznych ilutr.  
ks. Sterczyńskiego, z opisami bardzo  
poręczającymi p. t. Święci, niech ła-  
skawie poda swój adres, a otrzyma  
natychmiast. — Cena 15 Koron.  
1813 7 J. Lewko, Strzyżów.

## Koncypient

dr praw, ka-  
tolik z pra-  
ktyką sądową przyjmie posadę  
w Krakowie lub na pro-  
wincyi. Zgłoszenia adm. „Głosu  
Narodu“ pod: „Koncypient“.  
1871 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE  
PARYSKIE

## TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.  
CENNIKI DARMO. WYSŁANI DYSKRETNE.

## Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazjalną  
lub realną znajdzie umieszcze-  
nie w handlu korzeni i win  
A. Ryglickiego w Krakowie  
Mały Rynek Nr. 7. 1899 3

## Do sprzedania budynek

w którym się mieści hotel i restau-  
racya w mieście prowincjonalnym,  
stacya kolei na miejscu. — Wiado-  
mość w Towarzystwie Bratniej po-  
mocy kelnarów Kraków ul. Szcze-  
pańska l. 9. 1889 3

## Nauczycielka

1812

z egzaminem wydziałowym,  
przygotowuje do matury seminaryjal-  
nej i do kwalifik. Również udziela  
lekcyi paniom ze szkół wydzia-  
łowych i ludowych. — Na żądanie  
udziela języka niemieckiego. Wiad.  
ul. Wolska 23. parter pom. 2-5-ty

## Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen,  
pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:  
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny  
(Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.  
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety  
sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd  
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.



# MAGGI<sup>ego</sup> PRZYPRAWA

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszkach, po cenie od 50 halerczy. Oryginalne flaszki napełnia się ponownie najłatwiej.

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.  
**KILKA KROPEL WYSTARCZA.**  
23 0

**Zboże do siewu:**  
yto Montan i Petkus bardzo  
enne, cena 17 K. — Pszenica re-  
nerowana b. pełna cena K. 20.  
ony rozumieją się za 100 kg., bez  
orka, loco stacya Stryków. Wor-  
po cenie własnych kosztów. Za-  
ówienia przyjmuje Zarząd dóbr  
stryków poczta loco, oraz Zwią-  
zek Kółek rolniczych Kra-  
ków. 1922 2

**Kancelarya adwokacka**  
aczne dochody przynosząca do od-  
pienia z całym urządzeniem i  
jentela pod przystępnymi warun-  
mi. Wiadomość: Jadwiga Babko-  
wa w Dukli. 1920 4

**Kandydat notaryalny**  
oszukuje posady. Filipowski  
Delatyn. 1921 4

**Bardzo ładne, nadzwyczaj małe**  
**liputki wiosenne (kury)**  
do sprzedania para po 3 zlr. —  
stoja, poczta Łowczówek-Plesna.  
1926 1

**Przebiegi teraz: Pisarz go-**  
waler z praktyką i szkołą rolni-  
czną — **karbowy** na ordy-  
rya — **chłopak** zdolny do ko-  
wizjadowych — Zarząd dóbr Ba-  
koło Krakowa. 1919 3

**Następców lub agentów**  
ko inteligentnych, rutynowanych  
odpowiedzialnych potrzeba we  
wszystkich większych miejscowo-  
ściach Galicji do nowego bezkon-  
kurencyjnego artykułu niezbędnie  
niezbędnego we wszystkich instytu-  
tach finansowych i biurach. Kra-  
ków Felicjanek 1. 17 „Omega”.  
1923 3

**Kapie dom** z ogrodem 2 do  
3ch morgowym  
daleko stacyi kolejowej w  
blizu lasu, kąpieli i z ła-  
wością zaopatrzenia się w ży-  
wność, w okolicy suchej. —  
roszenia pod M. poste re-  
nte Alwernia. 1783 3

**Faska** 5 kgr. owczej 5ryndzy  
deserowej 7— k., 1 fa-  
ska 5 kgr. owczej 5ryndzy majowej  
1 faska 5 kgr. owczej 5ryndzy  
trej 4—. 1 faska 5 kgr. masła de-  
owego naturalnego 10—, 1 faska  
g. powidła tureckiego 2-20, 1 pa-  
czka 5 kgr. sera szwajcarskiego 7—,  
czka 5 kgr. słoniny grubej bia-  
7—, 1 paczka 5 kgr. słoniny gru-  
dziejowej 7—, 1 paczka 5 kgr.  
la starego solonego 8—, 1 faska  
g. smalcu wieprzowego 8— wy-  
Dom specjalów węgierskich  
FER FELIKS Kesmark,  
Węgry). 1925 10

**Świeży miód pszczołny**  
lipcowy (tegoroczny zbiór pier-  
awy) deserowy, patokę, czysty i  
naturalny, bez jakichkolwiek domie-  
szek pod gwarancją, wysła w 5  
k. blaszankach, szczelnie zamknię-  
ty i po 6 koro. opłata pocztą i  
ia. anki; dla kupców zaś na  
ładanie w beczkach od 100—160 kg.  
koleją Zarząd dóbr Niem. i pasiek  
Zyguntia Lityńskich w Niemikowcach,  
poczta: Siemikowce. 1724 0

**Panienci**  
uczestniczące do zakładów nsuko-  
wych przyjmie wdowa bezdzietna  
po wyższym urzędniku na mieszka-  
nie z całym utrzymaniem. — Na za-  
żalenie osobne pokoje; także forte-  
pian do użytku, konwersacya fran-  
kustoniemiecka. 1593 16  
Kraków ul. Łobzowska  
L. 8 I p. drzwi na lewo.

**Panienci** uczestniczące do  
szkół znajdą po-  
szczęnie u p. K. Klemen-  
iewiczowej ul. Krupnicza 1.9  
piętro. 1836 3

Adr. tel.: Hawelka, Kraków. Nr. tel. 330.

## A. Hawelka

ces. i król. Dottawca Dworu Austr. Węg. i król. Dost. Dworu Greek.  
**W KRAKOWIE**

**Poleca tylko prawdziwe Vöslauskie i badenkie**  
**Winogrona kuracyjne**  
Przesyłki na prowincję w koszykach 5-kilowych odwrotnie.  
**Gruszki i Jabłka tyrolskie.** 1876 6

### Towar najlepszy po cenach fabrycznych


możliwie najniższych.

Pończochy, skarpetki, pończoszki dziecięce, mankieci (mitenki) i rękawiczki z każdego materiału jak wełny, bawełny, nici, jedwabiu, białej i trykotowa męska i damska.  
**Nowość!** Pończochy i skarpetki kneipowskie z bardzo trwałej galicyjskiej przędzy oraz serdaczk i kiptacy damskie i dziecięce w stylu huculsko-zakopiańskim z pięknym artystycznym wyszyciem. Przyjmuję większe i mniejsze zamówienia prywatne jako też nadrabianie pończoch i skarpetek. Udzielam również nauki na wszystkich systemach maszyn pończosznich — pośrednicze w zakładaniu podobnych pracowni, oraz w sprowadzaniu maszyn na spłaty ratalne miesięczne. — Poleca się P. T. Rodakom (Rodaczkom) pragnącym wspierać przemysł krajowy i jedyne w Galicji większe przedsiębiorstwo polskie dające możność zarobku kilkudziesięciu rodaczkom Pierwsza galicyjska fabryka **Franciszka Wachowicza w Krakowie, ulica Długa Nr. 11.** Podręczny magazyn sprzedaży i zakład fabryczny otwarty z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 rano do 7 wieczór. 1915 7

**POLECA**  
**razmaite**  
wyborowe  
**gatunki**  
**KAWY**  
**palonej**  
najnowszym  
i najlepszym  
sposobem  
**za pomoca**  
**gorącego**  
**powietrza**  
po cenach  
najprzystęp-  
niejszych.  
1881 0

**Pierwsza Krakowska**  
**elektro-mechaniczna**  
**PALARNIA KAWY**  
  
**M. JAWORDICKI**  
**KRAKÓW**  
Rynek gł. 44.

**Specjalność druk trójbarwny!**  
**!KLISZE!**  
na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko  
w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych  
sposobach reprodukcyjnych dla pism ilustr.,  
katalogów, cenników, kart widokowych, wydawni-  
ctw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń  
**„ZORZA”**  
edyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i arty-  
stycznie wykształconego człowieka prowadzony.  
**Zakład reprodukcji artyst. mechanicz.**  
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Tel. 638. 1909 0

  
**Towarz. Akcyjne**  
dla Handlu i Transportu  
(J. B. Schmarda, Rötter & Perschitz)  
**Filia: we Lwowie, ulica 3 Maja Nr. 11**  
pod protektoratem Sigi Pomocy  
Przemysłowej i Kraj. Związku  
Przemysłowego  
pośredniczy w eksporcie kraj. produktów  
i wyrobów przemysłowych. — Utrzymuje  
ruch zbiorowych ładunków z Wiednia, Bu-  
dapesztu, Tryestu i t. d. Na żądanie oferty  
i bliższe wskazówki. 1344 12

Każde naśladowstwo i przedruk będą karane.  
**Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego**  
tylko z zielonym znakiem „Zakonnica”. Prawnie ochro-  
niony. Zdawna znany, nieprześcigniony przeciw zabu-  
rzeniom w trawieniu, kurczom żołądka, kolkom, kata-  
rowi, bólowi piersi, influenzy i t. p. Cena 12 małych  
lub 6 podwójnych flaszek lub 1 specyal. flaszka z pa-  
tentowanym zamknięciem K 5.— franco. — Thierry'ego  
maść babkowa powszechnie znana non plus ultra prze-  
ciw starym ranom, zapaleniom, zranieniom, abscesom  
i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena 2 słoiki K 3.60  
franco wysła tylko za nadesłaniem pieniędzy lub za-  
liczką Apt. A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-  
Sauerbrunn. — Broszury z tysiąc. oryg. listami dziękczynnymi gratis  
i franco. — Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

**Zawiadomienie.**  
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,  
iż z dniem dzisiejszym  
otworzyłem w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr 34  
(naprzeciw Cukierni Lwowskiej)

**Nowy Handel Towarów Żelaznych**  
1803 10  
a mianowicie:  
wszelkich naczyń i przyborów kuchennych i domowych,  
narzędzi rzemieślniczych, okuć budowlanych i meblo-  
wych w największym wyborze po cenach nader przystępnych.  
Prosząc łaskawie o zwiedzenie mego nowo utworzonego  
Handla, pozostaję Z wysokim poważaniem  
**ALFONS MENSİK**  
były długoletni kierownik firmy Tomasz Górecki w Krakowie

**Wyprawy dla Młodzieży szkolnej**  
otrzymał w wielkim wyborze i poleca 1867 12  
**Kazimierz Niesiołowski**  
Kraków, Sukiennice 1. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.



Reim i Spółka

polecają

**Farby olejne do podłóg**  
**Masa Woskowa do podłóg**  
**Masa francuska do zapuszczania posadzek**  
**PARKET Rose**, wosk podłogowy, dający się na mokro zmywać, równie znakomity na miękkie podłogi, jak i na posadzki  
**„LINOLEUM”**  
 farba spirytusowo-lakierowa, wysycha w ciągu godziny

**Linooleum**  
 Cieroty Chodnikowe  
 Chodniki kolosowe  
**Rogóżki**  
 Artykuły do prania  
 Maszyny do prania  
 Wyżymaczki ameryk.  
 Maszynki higieniczne  
 do czyszczenia dywanów

**LAKIER** bursztynowy krajowy fabryki L. Baranowskiego do podłóg.  
**Glazura** bursztynowa do podłóg od znanej firmy L. Marx Gaaden nadaje farbę i połysk za jednym podążnięciem. — **O. Fritze**go bursztynowo-olejno-lakierowa Farba, uznana jako najlepszy środek do lakierowania podłóg nieprześcigniona co do trwałości i połysku bardzo łatwa do użytku, wysycha pod gwarancją w przeciągu sześciu godzin.

**Oliwy**  
**KRAJOWE I KAUKASKIE DO MASZYN.**  
**Tłuszcze do Maszyn.**  
**Oliwę Seccer.**  
**Oliwę Rzepakową.**  
**Wyroby**  
 gumowe i asbestowe techniczne.

**Pasy do Maszyn, Nity i Sruby.**  
**Gurty i Węże parciane.**  
**Artykuły techniczne i gospodarcze.** — **Lataki** stalowe, rękawice i kieszonkowe. **Smarowidło do Osi.**  
 Siny kamień do białowania pszenicy. **Cobulę morską** na myśzy polne i domowe, oraz inne pewne środki do tego celu.

**Wylączną sprzedaż na Kraków i okolice**  
**KARBOLINEUM „AVENARIUS”**  
**ARTYKUŁY BUDOWLANE**  
 Cement krajowy i opolski. Gips zwykły i alabastrowy. Wapno hydrauliczne. Farby do fasad.  
**LAKIER DO TABLIC Szkolnych.**  
**GĄBK I KREDE W LASKACH**

**Kalosz Rosyjskie.**  
 Rynek 37. **KRAKÓW.** Linia A B.

## W Akademii handlowej w Krakowie

odbywać się będą wpisy w dniach 1-5 września 1906 w nowym budynku przy ul. Straszewskiego Nr. 29.

a) Na pierwszy kurs Wyższej Szkoły, mającej na celu wykształcenie osób stanu handlowego z wyższą kwalifikacją, które pragną uzyskać stanowiska kierujące, przyjmuje się uczniów z ukończoną 4 klasą gimnazjalną lub realną, albo uczniów z ukończoną III klasą wydziałową, jeżeli otrzymali z języka wykładowego, geografii i historii, historii naturalnej, fizyki i arytmetyki co najmniej postęp dobry i złożą pomyślnie egzamin wstępny z języka polskiego, rachunków i algebry.

Opłata wynosi 40 K. rocznie, jednorazowa taksa 10 K. na środki naukowe.

Ukończeni absolwenci tej szkoły mają prawo jednorocznej służby wojskowej, dostęp do Akademii exportowej w Wiedniu i mogą otrzymać samoistne posady w większych handlach, bankach, instytucjach finansowych i t. p.

b) Do szkoły uzupełniającej, mającej na celu danie sposobności uzupełnienia wiadomości osobom, będącym w praktyce handlowej, przyjmuje się pomocników handlowych i uczniów z ukończoną szkołą ludową lub na podstawie egzaminu wstępnego.

Taksa wstępna 2 K., opłata szkolna 2 K.

1917 2



Pomyślność w rodzinie zależy od zapobiegliwości naszych pań!

**Kathreiner Kneippowska kawa słodowa**

jest jedyną kawą słodową, która skutkiem Kathreiner specjalnego preparatu zawiera ulubiony aromat i nader przyjemny smak kawy ziarnistej.

Jej doniosłe powszechnie uznane zdrowotne zalety, stwierdzono wielokrotnie przez najwybitniejsze powagi nauki.

Codziennie użycie tejże oprócz okazałego zaoszczędzenia wydatków w gospodarstwie domowym przedstawia nieocenioną wartość osobliwie dla młodego wieku!

Przy zakupie należy dobić nie i z naciskiem wymienić nazwę KATHREINER i żądać wyłącznie tylko oryginalnych pakietów zaopatrzonej marką ochronną „Książka proboszcz Kneipp”.

## M. BEYER I SPÓŁKA

Kraków  
 Sukiennice Nr 12-14.

## Na Sezon Nowości

**Koszule z angielskich zefirów**  
**Koszule i Paski turystyczne**  
**Chustki płóciennne i batystowe**  
**Wszelkie wyroby trykotowe**  
**Pończochy, Szkarpetki dla Pań, Panów i dzieci.**

1229 0



Założony w roku 1872  
**Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski**  
**BRACI TREMBECKICH**  
 przy ul. Rakowieckiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarsstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji — oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

## Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — **E. LEICHT**, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobn. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski pod zarządem

## JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego

492

posiada na składzie wielki wybór gotowych POMNIKÓW Z PIASKOWCA, MARMURU, GRANITU I LABRADORU. Podejmuje się wykonania GROBOWCOW, tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.

JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
 maszynowych  
**Ignacego Wurma**  
 w Krakowie, ul. Kanonicza 1. 18.

**Sprzedam kilka fortepianów** przegranych firmy Erard, Wirth, Hofbaer, Seiller, Pokorny. Ceny bez konkurencji. **Z. Raba** ul. św. Jana L. 13. 1844

Zarząd dóbr **Dra Maryana Lisowieckiego** w Chłopicach p. Jarosław. **rosta** ma na sprzedaż ile zapas starczy do siewu jesiennego

## Pszenicę Syberyjską

bardzo wytrzymałą na mrozy po 20 koron z workiem za 100 kilo loco Jarosław. Próbk na żądanie. 1891 6

## ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. PT. Publiczność, że  
 ..... Zakład .....  
**Zegarmistrzowski**  
 istniejący od r. 1883 pod firmą **A. Holik** w Krakowie Szewska L. 2 został przeniesiony pod L. i przy ul. Sławkowskiej

Poleca swój Skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnymi fabrykami z poręczeniem 3-letnim. Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.  
 Z poważaniem **A. HOLIK**.

## ZMIANA LOKALU.

1810 5 **Zdolny starszy Kuch mistrz**  
 znajdzie u naszyczenie

Bliższa wiadomość w Administracji Stosu Narodu  
**Fryzyer pomocnik**

zostanie przyjęty we wrześniu w zakładzie **M. Jędrzejewskiego** w Krakowie Sławkowska 8. 1868 6

## Sok Malinowy

Najznakomitszy (tylko prawdziwy) z dużą ilością najprzedniejszego cukru Przeworskiego gotowany w wyślad handlu delikatesów Kalendarz w Limanowej w naczyniach 4-ro klg. netto, po nader niskiej cenie 3 zlr. opłatnie w Austrii. Biorącym 100 klg. znaczny opust. 1830 20

Wydawca **Dr Antoni Beaupre**. Redaktor odpowiedzialny **Gustaw Stracharski**. — W drukarni „Głosu Narodu” w Krakowie pod zarządem **St. Tomaszewskiego**.



## Kaiser-Borax

### Do pielęgnowania piękności i zdrowia.

**Kaiser-Borax** nadaje skórze czystość i świeżość, czyni ją białą, jest znakomitym do pielęgnowania zębów i ust, sprowadza wielką ulgę przy katarach i zapaleniu gardła. — **Kaiser-Borax** czyni wodę miękką i jest najlepszym środkiem oczyszczającym skórę. Ostrożność przy zakupie. Prawdziwy jedynie w czerwonych pudełkach po 15, 30 i 75 hal. ze sposobem użycia. — Jedyne fabrykant na Austro-Węgry: **GOTTLIEB VOITH, WIEN III/1.** 1159 5